

BBC i bezstronność

13 lipca 2014

Zachowanie BBC staje się coraz dziwniejsze. Zobowiązana przez swój Statut do podawania bezstronnych informacji, podjęła obecnie formalną decyzję, że niesłuszne jest pozwolenie na równowagę w debacie między rywalizującymi przewidywaniami przyszłości.

Ganiąc samą siebie za czelność przeprowadzenia wywiadu z Nigelem Lawsonem w programie „Today” o zmianach klimatycznych, BBC wydała oświadczenie zawierające taką perełkę: “Poglądy Lorda Lawsons nie są poparte dowodami z modelowania komputerowego i badań naukowych”.

Dowody z modelowania komputerowego? Ten zwrot jest oksymoronem. Model z definicji nie może dostarczać dowodów: może dostarczyć przewidywanie do przetestowania przez rzeczywiste dowody. Podczas tej debaty Lord Lawson powiedział dwie rzeczy: że nie można z jakąkolwiek dozą pewności przypisywać ulewy ostatniej zimy zmianie klimatu oraz, że globalna temperatura powierzchniowa nie wzrosła przez ostatnie 15 do 17 lat. Miał rację w obu sprawach, jak to potwierdził jego oponent w dyskusji, Sir Brian Hoskins.

Jeśli chodzi o modele, oto co dr Vicky Pope z Biura Meteorologicznego powiedziała w 2007 r. o prognozach ich modeli: „Przewidujemy, że 2014 r. będzie o 0,3 stopnia cieplejszy niż 2004 r. Aby pokazać to w kontekście, ocieplenie przez ostatnie półtora stulecia wynosiło tylko 0,7 stopnia globalnie... A więc 0,3 stopnia w ciągu następnych dziesięciu lat jest całkiem znaczące... To są bardzo mocne oświadczenia o tym, co zdarzy się przez następnych dziesięć lat”.

W rzeczywistości globalna temperatura powierzchniowa zamiast coraz szybciej rosnać według większości pomiarów nieco opadła przez te dziesięć lat od 2004 r. Model Biura Meteorologicznego

okazał się całkowicie błędny. BBC jednak uważa, że nie należy nikomu pozwolić na jakiekolwiek kwestionowanie tych modeli, nawet jeśli ten ktoś napisał książkę o polityce klimatycznej, zajmował w swoim czasie jedno z najwyższych stanowisk w kraju i założył think-tank poświęcony polityce zmiany klimatu. BBC żałuje że w ogóle nadała na żywo debatę między nim, a kimś, kto się z nim nie zgadza; debatę w której znakomity Justin Webb ostro kontrował jego twierdzenia.

A dlaczegoż to BBC tak uważa? Ponieważ otrzymała skargę od człowieka, którego z fałszywą skromnością przedstawia jako „eksperta ds. niskich energii”, pana Chita Chonga, który oskarżył Lorda Lawsona o to, że powiedział w programie, iż zmiana klimatu „jest spiskiem”.

Lawson niczego takiego nie powiedział, co wyraźnie pokazuje zapis programu. Curriculum vitae pana Chonga informuje, że “jest aktywny od 25 lat w partii Zielonych i był pierwszym radnym Zielonych wybranym w Londynie” oraz, że “ma firmę w Dorset zajmującą się uszczelnianiem i ocieplaniem, a także pracuje jako konsultant środowiskowy”.

Zrekapitułujmy więc. Na podstawie mijających się z prawdą słów aktywisty politycznego, który ma w tym interesy osobiste i partyjne, BBC zdecydowała, że odtąd nikomu nie wolno krytykować prognoz na przyszłość, na których opiera się kosztowna polityka. A więc żadnych więcej wystąpień Eda Ballsa, ponieważ nie wolno kwestionować modeli George’a Osborne’a.

Nawiasem mówiąc, nie musicie kłopotać się przekazywaniem mi informacji, że Lord Lawson nie jest naukowcem. BBC udzieliło sobie także nagany w zeszłym tygodniu za pozwolenie naukowcowi o innych poglądach na wystąpienie w Radio 4. Profesor Bob Carter był przez 17 lat dziekanem wydziału nauk o ziemi na James Cook University w Australii. Opublikował ponad 100 prac naukowych głównie w dziedzinie paleoklimatologii. Tak więc ta teoria o braku kwalifikacji zawodowych bierze w łeb.

Tłem tego wszystkiego jest niedawna pięcioletnia walka BBC z emerytem Tonym Newberym (w tym cztery dni w sądzie w asyście sześciu prawników), by nie pozwolić panu Newbury'emu na zobaczenie listy 28 uczestników seminarium BBC z 2006 r., których BBC określiła jako „najlepszych ekspertów naukowych” w sprawie zmiany klimatu.

Było to seminarium, które przekonało BBC, że nie powinna dłużej przedstawiać zrównoważonej debaty o zmianie klimatycznej. Bloger Maurizio Morabito znalazł następnie tę listę w Internecie. Dalekie to było od „najlepszych ekspertów naukowych”. Było tam trzech naukowców, pozostali zaś to byli działacze zielonych z kilkoma osobami typu Dave Spart z kościoła, rządu i przemysłu ubezpieczeniowego. Po tym fiasku BBC zamówiła opracowanie u genetyka Steve'a Jonesa, na który powołała się w kolejnym raporcie do BBC Trust w zeszłym tygodniu. Raport Jones uzasadniał politykę zakazu wstępu dla sceptyków hasłem „fałszywa równowaga”. Wychodzi on od całkowicie rozsądnego stanowiska, że dziennikarze nie muszą, na przykład, przeprowadzać wywiadu z członkiem Stowarzyszenia Płaskiej Ziemi za każdym razem, kiedy mówią o regatach dokoła świata, i rozciąga je na debatę klimatyczną.

A jest to szaleństwo z dwóch oślepiająco oczywistych powodów: po pierwsze, przewidywania klimatu przez panel ONZ-u zawierają cały szereg możliwych rezultatów, od nieszkodliwych do katastrofalnych, a więc najwyraźniej jest tu miejsce na debatę; i po drugie, jest to argument o przyszłości, nie zaś o teraźniejszości, a nie można mieć pewności co do tego, co będzie w przyszłości.

BBC staje na głowie, by dać czas na antenie mniejszościom prowadzącym kampanie w sprawach takich jak szczelinowanie, genetycznie modyfikowane uprawy i alternatywna medycyna. Jest znacznie mniej biologów, którzy sądzą, że uprawy GMO są niebezpieczne, lekarzy, którzy sądzą, że homeopatia działa i geologów, którzy uważają, że szczelinowanie zanieczyszcza pokłady wodonośne, niż sceptyków w sprawie zmiany

klimatycznej. Niemniej rzecznicy Greenpeace i Friends of the Earth rzadko wychodzą z Broadcasting House.

Rzeczywista przyczyna podwójnych standardów BBC staje się więc jasna: odrębne zdanie wróżące katastrofę jest zawsze mile widziane; odrębne zdanie tonujące panikę należy tępić. Mam wrażenie, że niektórzy prezenterzy zaczynają irytować się na gotowość swoich szefów do przyjmowania poleceń od ruchu zielonych. Inni niewątpliwie usprawiedliwiają sami przed sobą tę nierównowagę mówieniem, że ludzie o innym zdaniu w sprawie zmiany klimatycznej mają mnóstwo miejsca w gazetach. Oczywiście zapominają o niemal komicznym skrzywieniu „Guardiana” i „Independent” na rzecz paniki w sprawie zmiany klimatycznej. Ignoruje to także fakt, że BBC, finansowana przez obowiązkowe pogłównie i nienadzorowana przez Ofcom, jest najbardziej dominującym źródłem informacji dla ludzi w tym kraju, z udziałem w rynku, który lata temu powinien był spowodować dochodzenie organu nadzorującego konkurencję. I jej Statut wymaga zrównoważenia.

Nawiasem mówiąc, ja także mam osobiste interesy w kwestii energii, ale nie proszę, by zamykać usta ludziom, którzy się ze mną nie zgadzają.

Autor: Matt Ridley

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [Rational Optimist](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)